

W tym roku część wakacji postanowiłem spędzić w **ISTEBNEJ**. Całe 14 dni będę się tam super bawił ponieważ:

- mieszkać będziemy w **C.S.W. „Halniak”** (43 – 470 Istebna 1326). Pokoje są 3-5 osobowe, więc na pewno nie będę sam, nie stresujcie się. Wydaje mi się, że kojarzę znajomych z tamtego roku, więc będę z nimi w pokoju, bo sami możemy dobrać skład, ale jeśli się okaże, że jednak nikogo nie znam, to pani kierownik na pewno dobierze mi osoby w moim wieku i szybko się zakumplujemy
- W pokoju (oprócz oczywiście łazienki) są telewizory, ale **OBIECUJĘ** – z tego wynalazku postaram się zupełnie nie korzystać. W domu mi pozwalacie oglądać, więc wszystkie seriale nadrobię jak wrócę
- jeść będziemy oczywiście w stołówce C.S.W. „Halniak”. Tam podobno nieziemsko smacznie gotują. Ale wiecie, że ja czasami marudzę przy jedzeniu, więc jakbym tak zaczął wymyślać przez telefon, to proszę sprowadźcie mnie na ziemię i przypomnijcie, że żeby mieć siły to trzeba jeść (choć na pewno będę to słyszeć cały czas od mojego wychowawcy)
- mamy zaplanowane baaardzo dużo spacerów (na samą myśl już mnie bolą nogi), więc pamiętajcie, że w moim bagażu **MUSI** się znaleźć czapeczka (pani mówiła, że to mi ochroni głowę przed złym działaniem słońca) oraz płaszcz przeciwdeszczowy. I jeszcze wygodne buty (takie pełne całkiem też muszę mieć). Mamo (bo to pewnie Ty mnie będziesz pakować) koniecznie muszę to mieć!!! Oprócz tego wiadomo koszulki, spodenki, trochę majtek i skarpetek. Jakiś sweterek oczywiście też, bo przecież nie wiadomo jaka będzie pogoda. Ale zróbmy tak, żeby ten mój bagaż nie był, aż taki wielki, bo gdzie ja będę trzymał tą walizkę? I jeszcze mamusi moja kochana oznacz mi proszę moje ubranka (jakiś znaczek na metce albo coś). Wiecie, jakie potrzonepane są teraz dzieci. A potem jak przy pakowaniu pani zapyta „czyje to spodnie/bluza” to przynajmniej nie będzie problemu. I Ty też nie będziesz się złościć, bo przywiozę do domu wszystkie swoje rzeczy.
- teraz sprawa do Taty. Ponieważ podobno w okolicy są super sklepy (nawet Biedronkę tam ostatnio otworzyli!) to jakieś kieszonkowe by mi się przydało. Ale nie za dużo. Tak sobie obliczyłem, że 10 zł na dzień to mi wystarczy. Napoje do wszystkich posiłków są podawane, coś do picia zawsze dostanę w „Halniaku”, a na słodycze też, aż tyle nie wydam, bo przecież codziennie będzie deser. Kasę włóżcie do koperty (ale w drobnych banknotach, tak po 10, 20 zł, bo wtedy koperta wydaje się grubsza) i napiszcie na niej moje imię i nazwisko. Jak już na miejscu będę wiedzieć, kto jest moim aniołem stróżem przez cały turnus to tej osobie przekaże pieniądze.
- Mamo, jeśli jakieś leki są mi potrzebne to proszę spakuj je i napisz dokładnie co, jak i kiedy stosować. Bo jak jestem w domu to przecież wiem, że mam połykać tabletki, ale jak w Istebnej będę gonił z kolegami po boisku to może mi się czasami zapomnieć, więc nad tym, żeby wszystko pod tym względem było OK będzie czuwać pani higienistka. Więc z dokładnym opisem daj mi leki do plecaka, a potem trafią one do naszej pani.

Jeśli będziecie mieć jakieś kłopoty albo baaardzo będziecie za mną tęsknić to zawsze możecie do mnie zadzwonić na telefon **C.S.W. „Halniak” (338556978)**. Ale pamiętajcie wtedy, kiedy jestem na stołówce, czyli o 14:00 i o 18:00. Nie bójcie się – śniadanie też będę jadł, ale ponieważ, żeby wszystkim trafić w kubki smakowe, śniadanie jest w formie stołu szwedzkiego (ja sobie w pierwszej chwili pomyślałem, że to taki stół z Ikea, bo przecież tata mówił, że to szwedzka firma, ale pani mi wytłumaczyła, że to nie o to chodzi).

Aha słuchajcie – koledzy, którzy już byli w Istebnej mówili, że tam jest bardzo słaby zasięg telefonii komórkowej, więc może telefon zostawiłbym w ogóle w domu? Bo w zasadzie cały czas będę pod opieką, a nie będę się musiał stresować, że go zgubię. A przecież w wakacje mój umysł powinien odpoczywać, prawda? Ale jeśli bardzo będziecie nalegać to oczywiście komórkę zabiorę. A jakbyście bardzo chcieli porozmawiać z panią kierownik, np. o tym jaki jestem grzeczny, to też dzwońcie do **C.S.W. „Halniak” (338556978)** i na pewno Ją odnajdą. A podobno pani Ula z każdym lubi rozmawiać, więc Was też wysłucha.

OK, to chyba na tyle. Fajny mam plan, no nie? Jeszcze na koniec Was bardzo gorąco proszę: odpocznijcie ode mnie ☺ Jestem już duży i dam sobie radę przez dwa tygodnie. Nie musicie mnie odwiedzać. A jak mi się zatęskni to powiem o tym mojej Pani i ona na pewno coś wymyśli. Słyszałem, że w tamtym roku pani Ula dawała przytulanki tym dzieciakom, które zapomniały swoich z domów (PS Mamo spakuj mi mojego ulubionego misia).



Całuję Was mocno

Wasze ukochane dziecko ☺

PS A jeśli na bieżąco chcecie wiedzieć, co się dzieje u nas na kolonii to zaglądnijcie na www.koloniewhalniaku.pl; obiecuję aktywnie brać udział we wszystkich zajęciach, więc na pewno wypatrzycie mnie na jakiejś fotce. Lubię to, a Wy? ☺